

# Paulina Florjanowicz

---

## Szanowni Państwo!

---

Ochrona Zabytków 62/4 (247), 3

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szanowni Państwo!

Z pewnością nikt nie zaprzeczy, że najprzyjemniejszą częścią pracy historyka, historyka sztuki czy archeologa jest moment obcowania z autentycznym świadkiem przeszłości, z substancją zabytkową stanowiącą materialne świadectwo czasów minionych. Szczególnie emocje budzi możliwość odkrywania czegoś nowego, własnego, stąd długie studia i rozległe kwerendy. Zaskakujące wyniki takich badań możemy poznać z lektury „Ochrony Zabytków”.

Ale konserwatorstwo to o wiele więcej niż poznanie i analiza. To przede wszystkim ochrona i chęć zachowania śladów przeszłości dla przyszłych pokoleń. Dlatego tak ważne jest, aby umieć postrzegać zabytki w szerszym kontekście współczesnych realiów. Taka analiza zagrożeń i szans jest niezwykle trudna, ale niezbędna, aby zachować te nieliczne już relikty dawnych wieków.

Jest to szczególnie trudne, zwłaszcza teraz, kiedy coraz częściej pada nieznane wcześniej pytanie: „po co?”. Od początku istnienia polskiej myśli konserwatorskiej jej czołowi przedstawiciele skupiali się na pytaniu: „jak?”. Jak chronić zabytki? Jak je badać? Jak dokumentować?

Dziś nie sposób nie docenić ich wysiłków i wspaniałych osiągnięć. Nie sposób też mieć za złe, że nie zastanawiano się nad odpowiedzią na pytanie „po co?”. Po co chronić, po co badać, po co dokumentować? Po co zachować dla przyszłych pokoleń? Odpowiedzi na tak postawione pytanie nie szukano, bo traktowano je jako retoryczne.

Niestety, takie podejście nie może się już dzisiaj bronić. „Po co?” przestało być pytaniem retorycznym. Ci, którzy coraz częściej i głośniejsze zadają oczekują odpowiedzi. Jeśli jej nie uzyskają, uznają, że, widać, nie istnieje żadne rozsądne wytłumaczenie dla wydawania relatywnie niewielkich, ale bądź co bądź publicznych pieniędzy na zachowanie tych wszystkich ruin i staroci.

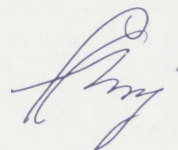
Dlatego konserwatorstwo zmienia swoje oblicze. Edukacja mająca na celu wzrost świadomości społecznej odgrywa coraz większą rolę i jest dziś kluczowym elementem strategii skutecznej ochrony dziedzictwa.

Należy więc w pełni docenić profesjonalizm wieloletnich, przepelnionych pasją badań, które przedstawia artykuł o cerkwi pw. św. Onufrego w Posadzie Rybotyckiej. Jednocześnie należy pochylić się nad dramatycznymi konsekwencjami braku tematu ochrony w prawie miejscowym, co skutkuje znikaniem historycznej zabudowy nawet w samej Warszawie, jak to wynika z artykułu o okolicach Fortu Mokotowskiego.

Są tu także przypomniane zabytki stosunkowo młode i może mniej efektowne, ale jakże ważne z punktu widzenia wartości źródłowej – czego przykładem jest tekst mówiący o Staropolskim Okręgu Przemysłowym.

Z powyższego jawić się może niezwykle pesymistyczna wizja przyszłości naszego dziedzictwa, ale skoro znów spotykamy się za pośrednictwem naszego czasopisma, to chyba nie jest tak najgorzej. I z całą pewnością grupa tych, dla których pytanie „po co?” pozostaje pytaniem retorycznym jest nadal liczna. Należy tylko zdwoić wysiłki, aby odpowiedzieć na nie tym, którzy rzeczywiście pytają.

Życzę milej lektury!



Paulina Florjanowicz

Dyrektor



Narodowego Instytutu Dziedzictwa